

Marcin PŁASZCZYCA

Recenzje

Krzysztof Koźbiał

Starostwo Zatorskie, Kraków 2000.

Na rynku wydawniczym ukazała się opracowana w krakowskim Wydawnictwie Promocji Powiatu, Miasta i Gminy - „PROMO” książka Krzysztofa Koźbiała o starostwie Zatorskim. To niewielkie, liczące kilkadziesiąt stron wydawnictwo daje czytelnikowi usystematyzowany i skompletowany materiał wraz z odpowiedzią na pytanie, czym było niegdyś księstwo i starostwo Zatorskie. Mimo iż już w dziewiętnastym wieku ukazywały się artykuły i większe publikacje o księstwie Zatorskim, jak dotąd nikomu nie udało się opracować pełnej monografii tej ziemi. Krzysztof Koźbiał wykorzystując swoje wcześniejsze badania przygotował dla czytelnika również zarys dziejów księstwa, zastrzegając się przy tym, że wiele jeszcze spraw i problemów pozostało do opisanie. Książka ma charakter pracy naukowej z wykorzystaniem pełnej dokumentacji dotyczącej problemu dostępnej w polskich archiwach i bibliografii. Tekst przygotowano z przypisami i odsyłaczami źródłowymi. W krótkich rozdziałach czytelnik znajdzie odpowiedź na pytania, jakie były granice księstwa, jego ustrój i gospodarka. Przy czym trzeba podkreślić, że książka Krzysztofa Koźbiała nie jest kolejną kompilacją kilku innych prac. Autor w swoich badaniach wykorzystał archiwalia z Tek Antoniego Schneidra, dokumenty z Kodeksu Dyplomatycznego Małopolski i Zbioru Dokumentów Małopolskich. Z bibliografii i przypisów wynika, że autor nie miał dostępu do archiwaliów wiedeńskich. Szkoda, bo taka kwerenda przez polskich historyków wciąż jest pomijana i opierają się oni na tym, co w dziewiętnastym wieku udało się zebrać i wydać pruskim historykom.

Z pracy Koźbiała jasno wynika, że maleńkie księstwo Zatorskie – to twór bardziej gospodarczy niż polityczny. Leżąc na styku Śląska i Małopolski było księstwo Zatorskie pomostem pomiędzy Zachodem, a Krakowem, w którym do końca szesnastego wieku rezydował król. Mimo to księstwo Zatorskie nigdy nie odgrywało roli perły w koronie. Maleńkie, słabe gospodarczo i rozbite politycznie oraz religijnie stanowiło jedynie hipotekę dla poszczególnych władców, którzy zadłużali się pod jego zastaw. Nieco archaiczna nazwa księstwa używana była już w czasach Rzeczypospolitej zamiennie z tak zwanym - powiatem śląskim lub starostwem, jeśli mówiło się jeszcze na dodatek o bliźniaczym księstwie oświęcimskim. Nazwa ta jednak jest równie myląca, co

poprzednia, bo chociaż księstwo należało niegdyś do Piastów śląskich, to więcej gospodarczo i ustrojowo miało wspólnego z Małopolską. Samo księstwo jako starostwo było elementem gospodarczym królewskich dóbr. A jego produktem eksportowym na królewskie stoły była królewska ryba - karp. Do dziś krajobraz od Zatora do Wadowic zdobią dobrze utrzymane stawy. Skąd wzięła się kultura i tradycja hodowli karpia- tego też można dowiedzieć się z pracy naukowej Krzysztofa Koźbiała.